

Projekt

z dnia 20 września 2024 r.

Zatwierdzony przez

**UCHWAŁA NR
RADY MIEJSKIEJ W ŁOWICZU**

z dnia 2024 r.

**w sprawie nadania nazwy rondu u zbiegu ulic Bolimowskiej i Nieborowskiej w Łowiczu w obrębie
Bolimowska**

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 609, poz. 721.), Rada Miejska w Łowiczu uchwała, co następuje:

§ 1. 1. Rondy, stanowiącemu skrzyżowanie ulic: Bolimowskiej i Nieborowskiej w Łowiczu w obrębie Bolimowska, nadaje się nazwę: **Krystyny Idzikowskiej**.

2. Usytuowanie ronda, o którym mowa w ust. 1 określa załącznik do niniejszej uchwały.

§ 3. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Łowicza.

§ 4. Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego i wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego.

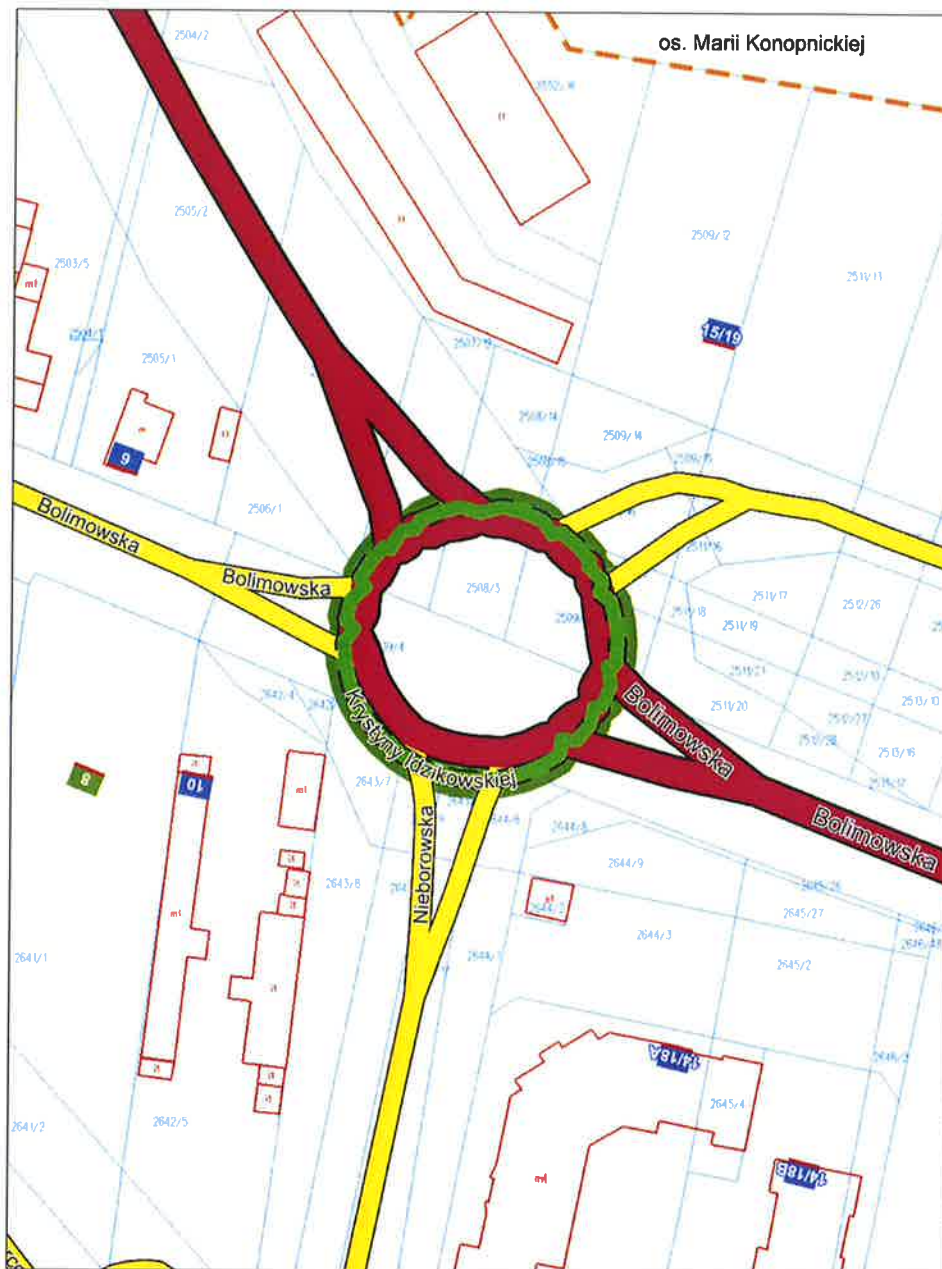
Przewodnicząca Rady Miejskiej
w Łowiczu

Zofia Wielemborek

RADCA PRAWNY


Joanna Bociąga

Załącznik do uchwały Nr
Rady Miejskiej w Łowiczu
z dnia.....2024 r.



Przewodnicząca Rady Miejskiej
w Łowiczu

Zofia Wielemborek

UZASADNIENIE

do uchwały w sprawie nazwy rondu u zbiegu ulic Bolimowskiej i Nieborowskiej w Łowiczu w obrębie Bolimowska

Zgodnie z art 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie gminnym, podejmowanie uchwał, w sprawach nazw ulic i placów będących drogami publicznymi lub nazw dróg wewnętrznych należy do wyłącznej właściwości rady gminy.

Podjęcie uchwały ma na celu nadanie nazwy rondu, stanowiącemu skrzyżowanie ulic: Bolimowskiej i Nieborowskiej w Łowiczu w obrębie Bolimowska imienia Łączniczki Batalionów Chłopskich Krystyny Idzikowskiej.

Rondo to usytuowane jest na gruntach stanowiących własność Skarbu Państwa w zarządzie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Krystyna Idzikowska (ps. Krysia) urodziła się 24 lutego 1921 roku w siedmioosobowej rodzinie państwa Zofii i Stanisława Idzikowskich prowadzących dziesięciohektarowe gospodarstwo w Wiskienicy Dolnej.

W roku 1928 rozpoczęła naukę w szkole podstawowej w Wiskienicy Dolnej. Piątą klasę ukończyła już w Śleszynie, a dwie ostatnie klasy zaliczyła uczęszczając do szkoły w Bąkowie. Od najmłodszych lat z zapałem i zaangażowaniem pomagała rodzicom w pracach polowych i domowych.

W latach 1935 – 1939 Krysia uczęszczała do płatnego Żeńskiego Gimnazjum imienia Juliana Niemcewicza w Łowiczu co było ogromnym wyzwaniem finansowym dla skromnie żyjącej rodziny Idzikowskich. Spragniona wiedzy i nowych doświadczeń młoda dziewczyna z Wiskienicy zamieszkała na stacji u państwa Kuczyńskich przy ulicy Stanisławskiego w Łowiczu. Tutaj Krysia przeżywała swoje wzloty i upadki edukacyjne. Była urodzoną humanistką zafascynowaną językiem polskim i rodzimą literaturą, nieprzepadającą jednak za matematyką. Jak mówiły Jej przyjaciółki „zimne cyfry nie zgadzały się z Jej gorącym sercem”. Oprócz obowiązków szkolnych głowę Krysi zaprzętały liczne sprawy związane z jej aktywną działalnością społeczną w lokalnej organizacji harcerskiej.

Po skończeniu Gimnazjum Krysia postanowiła kontynuować naukę w Szkole Drobiarskiej w Julinie koło Warszawy, do której egzamin zdała z wynikiem bardzo dobrym. Niestety rok 1939 przywitał Krysię wybuchem II wojny światowej, niwecząc jej plany edukacyjne. Mimo wszechobecnej grozy śmierci i zniszczenia młoda harcerka zaangażowała się w pomoc rodzinom dotkniętym przez nieludzki reżim niemieckiego okupanta. Już wtedy ujawniła swoją niezłomność, odwagę i hart ducha, kiedy to nie bacząc na niebezpieczeństwa przewoziła do Wiskienicy książki z gimnazjalnej biblioteki w Łowiczu. Wiedziała, że dziedzictwo literackie lokalnej społeczności należy zabezpieczyć przed nazistowskimi barbarzyńcami, aby mogło ono służyć kolejnym pokoleniom w kształtowaniu ich świadomości patriotycznej.

W styczniu 1940 dyrektor Żeńskiej Szkoły Rolniczej w Dąbrowie Zduńskiej – pan Kazimierz Wyszomirski zaproponował Krysi i kilku jej koleżankom naukę w szkole. Tam oprócz edukacji w legalnie działającej Szkole Rolniczej brała udział w tajnych kompletach łamiąc tym samym zakazy okupanta i ryzykując własnym zdrowiem, a nawet życiem. Umiłowanie do nauki oraz poczucie patriotyzmu były jednak silniejsze u Krysi, która jak wielu jej przyjaciół bała się konsekwencji swoich czynów. Kiedy na wiosnę 1941 roku nastąpiły w Łowiczu masowe aresztowania, sytuacja stała się niebezpieczna. Nauka musiała być przerwana. Należało ukryć pomoce naukowe i książki. To zadanie Wyszomirski powierzył między innymi Krysi. Jesienią 1941 roku zostały – mimo wszelkich trudności – wznowione zajęcia na tajnych kompletach. Szczęśliwa Krysia pochłaniała wiedzę z pełną determinacją. Okres pobytu w Dąbrowie był dla niej niewątpliwie czasem kształtowania charakteru i przygotowania się do walki z okupantem. Po

zdaniu matury Krysia pragnęła studiować polonistykę , a jednocześnie czynnie uczestniczyć w pracach konspiracyjnych .

Jesienią 1942 udała się do Warszawy, aby uczestniczyć w tajnych kompletach polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Dzięki przychylności profesora Zawieyskiego z powodzeniem rozpoczęła naukę zamieszkując na stacji u pani profesor Stanisławy Kazuro – siostry wyżej wspomnianego.

Tutaj też nadszedł najważniejszy dla młodej patriotki dzień w Jej młodym życiu. 28 lutego 1943 Krysia złożyła uroczystą przysięgę stając się formalnie łączniczką i kolporterką warszawskiego okręgu Batalionów Chłopskich. Do jej zadań należało kolportowanie instrukcji, materiałów propagandowych oraz rozkazów, które dzięki determinacji oraz nieprzeciętnej odwadze docierały szybko i sprawnie do najniższych ogniw organizacyjnych. Wraz z koleżankami przygotowywała również paczki dla ludzi aresztowanych przez gestapo i przetrzymywanych w więzieniu przy ulicy pawiej. Krysię bardzo interesowała dola człowieka stąd w czasie okupacji wielokrotnie niosła pomoc wszystkim tym, którzy jej potrzebowali nie bacząc przy tym na związane z tym niebezpieczeństwa. Niestety podczas jednej ze swoich misji polegającej na dostarczeniu paczki z prasą z Warszawy do Skierniewic została zatrzymana i aresztowana. Krysia przyznała się do tego, iż jest właścicielką walizki, w której znajdowały się materiały propagandowe. Przewieziona najpierw do Skierniewic, potem do Łowicza, a w końcu do Warszawy cierpiała niesamowite katusze z rąk niemieckich oprawców. Szczupła, niepozorna dziewczyna zaskoczyła jednak gestapowców nie ujawniając żadnych informacji na temat struktur i działaczy Batalionów Chłopskich. Bitą, poniżaną nie poddała się presji wroga z dumą godną prawdziwego, polskiego żołnierza przetrzymując najgorsze w swoim życiu chwile. Niemcy przegrali, nie złamali młodej łączniczki, która hartem ducha i niezłomnością zaskoczyła nawet swoich przełożonych z łzami w oczach wysłuchujących relacji szpiegów na temat cierpień ich podkomendnej. Planowana akcja odbicia Krysi nie doszła do skutku. 27 czerwca bądź 8 lipca 1944 Krysia została rozstrzelana. To nie był triumf zła nad dobrem, to był akt poddania się totalitarnego reżimu wobec 23-letniej mieszkanki Wiskienicy, która postawiła na swoim. Nie wydała nikogo, nie wyjawiała żadnych informacji mogących uderzyć w struktury organizacji, której służyła. Była niczym skała, której nie zmożły żadne żywioły. Młoda dziewczyna, pełna pasji i marzeń oddała swe życie by inni mogli je kontynuować. Wrażliwa i twarda zarazem stała się światłem w mrokach historii II wojny światowej. To postać nietuzinkowa i wyjątkowa pod każdym względem. Krysia ma krystalicznie czysty życiorys. Nigdy nie zhańbiła się współpracą z wątpliwymi moralnie organizacjami i ideologiami. Zawsze stała po stronie prawdy i wartości chrześcijańskich wpojonych Jej przez chłopską, patriotyczną rodzinę. Tacy ludzie nie rodzą się co dzień. Nie zrealizowała swych marzeń, ale „życie ma tę wartość, jaką chce mu się nadać”. Krysia poprzez swą działalność nadała mu wartość maksymalną.

Pośmiertnie Krysia została odznaczona krzyżem Batalionów Chłopskich. Podjęcie uchwały w sprawie nadania nazwy rondu jest uzasadnione.

BURMISTRZ
MIASTA ŁOWICZA
Mariusz Siewiera
Mariusz Siewiera